

środa, 26.02.2020

Wskazówki spod krzyża

Stacja I: Jezus na śmierć skazany

Wyrok wydano. Po ludzku Mnie osądzono. Ludzki sąd: opinia, mieszane zarzuty i jeszcze kpiny, i obelgi dorzucono, by widowisko było większe. Nieraz widzę, jak i ty stoisz bezradny, kiedy ranią uśmiechem, drwiną czy krzywym – „spod oka” spojrzeniem. Lecz tym razem wołając o sprawiedliwość to ty gorzkie i ciężkie zarzuty rzucasz w innych. Bezpodstawnie sąd wydajesz. Popatrz na Mnie a nie krzyczałem o Moją rację, a czyż jej nie miałem? A jeśli ty stałeś ze Mną, to, dlaczego tak niepokoisz się ludzkim sądem, opinią? Czy Moja ci nie wystarczy?

Stacja II

Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona.

Wziąłem krzyż na ramiona Swoje, aby pokazać ci, że uciekać nie można. Co więcej, że trzeba nazwać cierpienie – uczynić krok w stronę krzyża. A ty ciągle czekasz. Tracisz czas, chociaż mówisz, że go nie masz. Wiesz co powinienes uczynić, więc czemu jeszcze się wahasz? Ja daję odwagę krzyża. Teraz prosz Mnie o nią. Wyjdź na przeciw, otwórz swe serce, wyciągnij ręce... Weź krzyż.

Stacja III

Pan Jezus Upada poraz pierwszy

Zaledwie kilka kroków, a już upadek. Lecz tutaj nie można, bo to dopiero drogi początek i jeszcze miejsca przeznaczenia nie widać. I ty wiele -razy chciałbyś być u celu, tak od razu i bez problemów, i bez zobaczenia własnej słabości. Błogosławione potknięcie – i już widzisz, że sam niewiele możesz. Otwórz się na moc, która ode Mnie płynie... Powstań i pójdź! Podążać wciąż chcesz...

Stacja IV

Pan Jezus spotyka swoją Matkę

I Jej na drodze krzyża nie zabrakło. Zawsze wierna i posłuszna głosowi łaski. Jej serce takie wrażliwe, a przez to ze Mną cierpiące krwawiące. A ty zbyt często o niej zapominasz. Ona o tobie – nigdy. Trwa przy tobie sercem Matki. Popatrz, czym jest wierność. Ona zawsze wierna była. Czy kiedyś też tak powiem o tobie? Czy stworzysz Mi taką szansę...?

Stacja V

Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść Krzyż Panu Jezusowi.

Tylko kawałek, mały odcinek drogi Szymon pomagał nieść Mi krzyż . Tym, że mu to czynić kazano, rytm dnia mu zburzono. A śpieszył się, bo pracy miał wiele. A Ja za tę małą, daną Mi chwilę, łaskami hojnie obdarzyłem. I ty masz czas dla Mnie..., lecz tylko czasami, bo ciągle się śpieszysz. Mówisz do Mnie: „Cześć Panie Jezu-od wielkiego święta i dobrego humoru... A Ja chcę czegoś więcej.

Proszę, nie odchodź tak szybko. Zapytasz – „Dlaczego”? Bo me mógłbym ci udzielić wszystkich Moich łask...

Stacja VI

Św. Weronika ociera twarz panu Jezusowi

Chwilę ulgi, wytchnienia przyniósł Mi ten czyn miłości. Jak bardzo go pragnąłem! I ty jesteś w miłość bogaty, chociaż ciągle się żalisz, że jej w tobie nie ma. A to nieprawda. Przecież Ja, Miłość największa, najprawdziwsza, najczystsza mieszkam w sercu twoim. Więc miłość rozsiewaj, miłość rozdawaj... uczynną miłością się stawaj... Kochaj tak, jak potrafisz... Ja uzupełnię...

Stacja VII

Pan Jezus upada po raz drugi.

Już po raz drugi upadam, ostry kamień twarz rani. A ty odkryj w Moim upadku proste spojrzenie w twarz pokory. Widzę, jak chciałbyś latać, ale nawet chodzić nie umiesz. Wystarczy głowę podnieść zbyt wysoko, a już się potykasz. Balonem nie jesteś, więc nie unos się zbyt wysoko, pychę nie nadymaj... Ja kocham serce pokorne. Im mniejszy jesteś, im niżej schodzisz, tym bardziej się nad tobą pochylam...

Stacja VIII

Płaczące niewiasty.

Wokoło stojący ludzie widzą Moją mękę, zmęczenie, ból. Uginam się pod ciężarem cierpienia. Lecz nie mogę się na nim zatrzymać, bo to inni pocieszenia potrzebują. Wszak we Mnie nadzieja. Trzeba ją dawać. I ty, spod ciężaru swojego krzyża wyjdź ku płaczącemu. Nie bądź jak ślimak, co chowa rogi w swoim wygodnym domku. Przestań patrzeć na siebie. Zapomnieć o sobie – to wielka rzecz. Lecz czyż Ja nie wzywam cię do wielkich rzeczy?

Stacja IX

Pan Jezus upada po raz trzeci.

Znowu pył i proch przylepił się do Mojej twarzy, potem i krwią ociekającą. Poczułem smak grzechu – twojego, bo wziętem go na Siebie. Dla ciebie grzechem się stałem, aby z jego niewoli ciebie wyzwolić. Lecz ty ciągle temu nie dowierzasz, co więcej, odrzucasz Mój dar. Bo sam siebie, na nowo, niewolnikiem grzechu czynisz, kajdany sobie nakładasz, wszak „wolność” tak lubisz... Ja zaś pragnę w morzu Mojego Miłosierdzia cię zanurzyć i dać życie nowe i łaskę świętą...

Stacja X

Pan Jezus z szat obnażony.

Zhańbiony do końca. Popatrz: nic Mi nie pozostawiono. Obdarto ze wszystkiego. Do czego prowadzi ludzka zachłanność, chciwość i to „niewinne” pragnienie, aby „coś” mieć za wszelką cenę? Czy możesz otrzymać wszystko, skoro wszystkiego oddać Mi nie chcesz?

Stacja XI

Pan Jezus Przybity do krzyża.

Moje cierpienie kresu dochodzi, a jeszcze stopy chcą przybić. Już nie mogę się poruszyć, wykonać żadnego ruchu. Czy to wolność ukrzyżowana? Przygwożdżona wbrew swojej naturze, wbrew pragnieniom i dobrym chęciom, a jednak wolną pozostaje. Miłość jej swobodę i skrzydła daje. Ty zaś ciągle pragniesz i szukasz wolności: w bezkresach przestrzeni lub patrząc, jak ptak się podrywa do

lotu. Znajdziesz ją, gdy dasz się... ukrzyżować. Wierzysz Mi?

Stacja XII

Śmierć Pana Jezusa.

Mój ostatni oddech. Nastąpiła głucha cisza... czy można wyrazić słowami to, w czym słów nie było? Uciszyć swe serce. Nie bój się śmierci i... milczenia... Kochaj!

Stacja XIII

Zdjęcie z krzyża

Szybko zdjęto Moje ciało z krzyża, by o Mnie jak najszybciej zapomnieć. Lecz tam, na wzgórzu Golgoty pozostał krzyż, który i tak, choćbyś czasami nie chciał, będzie ci mówił, że to było DLA CIEBIE...

Stacja XIV

Złożenie do grobu.

Przy Moim grobie straż postawiono, wejście kamieniem zastawiono, bo zabezpieczyć dobrze chciano. Ty zaś grobem czynisz swoje serce. Szczelnie je przede Mną zamykasz. I dumny jesteś, że nic cię nie wzrusza. Cieszysz się, że nikomu nieznany, niedostępny i na nic nieczuły, szyfr wymyśliłeś, kamień obojętności, którego nic nie, rozbije. Lecz Ja każdy grób ciemności i obojętności chcę otworzyć, bo w środku życia nie ma. Ja pragnę, byś się z obojętności przebudził, byś ożył...